

Jak wyglądałaby Europa hitlerowska...

Dzieci polskie wołały „Heil Hitler”

Niezwykłe przygody chłopaka o dwu nazwiskach

NORYMBERGA (PAP). Na procesie członków b. urzędów dla spraw rasy i osiedlenia Rzeszy (Rasse und Hauptsiedlungsamt) w Norymberdze zeznawało troje dzieci polskich, wywiezionych w swoim czasie do Niemiec na germanizację. Przebieg akcji germanizacyjnej według zeznań dzieci polskich wyglądał następująco:

Po zbadaniu przez przedstawicieli „Rusha” wywiezione one zostały pomimo oporu rodziców do obozu, gdzie miały przejść pierwsze przeszkolenie. W obozach dzieci karano surowo za używanie języka polskiego oraz za próby skomunikowania się z rodzicami. Dzieci uczono przede wszystkim niemieckich pieśni hitlerowskich oraz zmuszano do oddawania hitlerowskich pozdrowień. Po kilku miesięcznym przeszkoleniu dzieciom nadano nazwiska niemieckie i oddano do domów

niemieckich na dalsze „wychowanie”. Swoich nowych „opiekunów” musiały mazywać ojcem względnie matką. Niezwykłe były dzieje rzekomego Peterbarda, dziesięcioletniego chłopca znającego język polski. Bezdomnego odnalazła w Niemczech UNRRA w 1946 roku. Chłopak, jako dziecko nie wątpliwie polskie, został odesłany do kraju pod nazwiskiem Peterbard. — Ponieważ nie odnaleziono rodziców, od dany on został do sierocińca. Tymczasem w kraju poszukiwała go już od dawna matka Anna Skrzypczyk. Dopiero przypadek pozwolił odnaleźć listę pewnej instytucji hitlerowskiej, z której wynikało, że Peterbard był właśnie Skrzypczykiem. Matka odżyła skła swego syna, ale niestety, jak to

wynika z zeznań świadków na procesie „Rusha” — niejedno dziecko polskie nie zobaczyło swoich rodziców, tak starannie zostały ukryte i matarte wszelkie ślady.

Godne uwagi są słowa, które w procesie przeciwko kierownikom „Rasse und Siedlungsamt” — wygłosił prokurator amerykański: „Wzdrygamy się z przerażeniem na myśl o tym jak wyglądałaby Europa, gdyby oskarżeni mieli dzisiaj jeszcze władzę w swoich rękach”.



Wdowa po por. lotniku Władysławie Świąteckim, wynalazcy przyrządu do zwalniania (rzucania) bomb, stosowanym w 1944 r. podczas nalotów na Niemcy. Por. Świątecki zbiegł ze swym wynalazkiem, gdy Niemcy zajęli Polskę i zmarł w Anglii. P. Świątecka wraz ze swym najstarszym synem Tadeuszem — pianistą, zgłosiła swe pretenzje do rządu angielskiego w Komitecie Wynalazków Wojennych.

Ca dzień niesie

Spizarnie są pełne

Francję zalewa coraz większa fala strajków. Ludność Czwartej Republiki domaga się podwyższenia skąpych racji żywnościowych, zaniepokojona jest widmem głodu, które pojawia się na horyzoncie tego jeszcze wczoraj bogatego kraju. W Anglii przed sklepami tworzą się długie ogonki, a system kartkowy przewiduje minimalne racje mięsa i nabiału. Podobna sytuacja wytworzyła się we Włoszech, Niemczech, a nawet w bogatych i zasobnych dotychczas krajach Skandynawii.

Kleska głodu zawisła nad Europą.

Jak wygląda sytuacja aprowizacyjna w Polsce w obliczu nadciągającej zimy?

W magazynach naszych nagromadzony jest dostateczny zapas zboża. Ponad milion ton ziarna przy oszczędnej i planowej gospodarce, wystarczy w zupełności aż do przyszłych zbiorów, ez żadnego ograniczania przydziałów kartkowych.

Jak podaje Ministerstwo Aproprowizacji, zapasy te nagromadziliśmy z trzech źródeł: 300 tys. ton zboża otrzymaliśmy z ZSRR, 400 tys. ton wpłynęło jako podatek gruntowy, a około 300 tys. ton nabyło z zakupów wolnorynkowych. Oprócz tego, na skutek zastosowania wyższej procentowo maki, poprawi się również jakość chleba kartkowego.

Nie samym jednak chlebem człowiek żyje. Nieco gorzej, niż chleb, przedstawia się zaopatrzenie społeczeństwa w mięso. Ponieważ jednak przydziały kartkowe muszą być zapewnione w 100%, niedobór mięsa pokrywany będzie artykułami zastępczymi, jak sędzcie i konserwy, a brak tłuszczu wyrówna olej lub margaryna.

Nie potrzebujemy się obawiać braków na rynku cukrowym. Dzięki tegorocznej pomyślnej kampanii cukrowej pokrycie zaopatrzenia kartkowego na cukier jest całkowicie zapewnione, a na wolnym rynku również nie zabraknie tego produktu.

W obliczu zimy jesteśmy spokojni. Spizarnie nasze są pełne. Obliczenie naszych zapasów następuje optymistycznie. Nikt w Polsce tej zimy nie będzie głodny.

Na stronie 3-ej

zamieszczamy artykuł

»Mister Byrnes
nie lubi pokoju«

Dziesięciu najlepszych Pstrowski

nie daje się wyprzedzić

Ruch współzawodnictwa pracy w kopalniach polskich zafascza coraz szersze kręgi. Spośród licznej rzeszy przodowników polskiego świata pracy na czoło wysunęło się 10 najlepszych górników, osłagając sze reg rekordowych wyników. Przewoduje ponownie Wincenty Pstrowski z kopalni „Jadwiga”, który ustalił nowy rekord przemysłu węglowego 358,2 proc. normy. Na drugim miejscu znajduje się rekordzista kopalni Myslowice — Saturnus Alojzy, który osiągnął 340,2 proc. Po 333 proc. normy osiągnęli górnicy Janus Mieczysław i Macjól Herman.

Min. Mołotow:

Zapadły już decyzje co do wschodnich granic Niemiec

Sprawa granic na porządku dziennym

LONDYN (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu czterech Ministrów Spraw Zagranicznych nie osiągnęli porozumienia w sprawie kolejności w jakim problemy znajdujące się na porządku dziennym mają być rozpatrywane.

Min. Mołotow wyraził opinie, że należy rozpocząć od rozpatrywania traktatu pokojowego z Niemcami, a dopiero później przystąpić do omawiania kwestii austriackiej.

Min. Marshall wystąpił z propozycją rozpatrywania w pierwszym rzędzie sprawy austriackiej. Jeśli chodzi o zagadnienie Niemiec, zaznaczył on, że należy omówić najpierw sprawy gospodarcze i ustrojowe, a później dopiero procedurę przygotowania niemieckiego traktatu pokojowego. Min. Bevin i min. Bidault poparli stanowisko Mar-

shalla. Min. Bevin zwrócił się do min. Mołotowa, aby ten zgodził się na postawienie sprawy Austrii na pierwszym miejscu, ze względu na to, że trzy inne delegacje życzą sobie tego. Min. Mołotow odpowiedział, że należy szukać takich metod, które by odpowiadały wszystkim a nie opierały się na porozumieniu trzech kosztem czwartego.

W sprawie amerykańskiego wniosku o zawarcie układu Czterech Mocarstw o demilitaryzacji i rozbrojeniu, przedstawiciel ZSRR oświadczył, iż gotów jest uczestniczyć w dyskusji nad zagadnieniem demilitaryzacji Niemiec, należy jednak zwrócić uwagę na dotychczasowe postępy w tej dziedzinie. Wiele faktów świadczy o tym, że dotychczasowe decyzje w sprawie demilitaryzacji nie zostały wprowadzone w życie.

W dalszym ciągu uzgodniono, że sprawa granic niemieckich będzie wniesiona na porządek obrad. Podczas dyskusji zabrał głos min. Mołotow, który oświadczył, że w Jaltie i Poczdamie zapadły już decyzje co do wschodnich granic niemieckich. Decyzje te zostały również poparte przez rząd francuski. Nie powzięto natomiast decyzji w sprawie granicy niemieckiej na zachodzie.

MOSKWA (PAP) Omawiając posiedzenie ministrów Wielkiej Czwórki komentator „Tassa” stwierdza, że gdy min. Mołotow zaproponował, aby na porządku dziennym znalazły się sprawy zachodnich granic Niemiec a wraz z nimi problem Zagłębia Ruhry i Nadrenii, min. Bevin dał wyraz zaniepokojeniu i oświadczył, że chciałby mieć czas do namysłu.

Stwierdził on, że trudno będzie osiągnąć w tej sprawie porozumienie. Komentator „Tassa” podkreślił, że pesymizm Bevina w tej sprawie jest charakterystyczny. Tak samo prasa brytyjska jest pesymistyczna jeśli chodzi o konferencję londyńską.

„Tradycyjny” zwyczaj obcinania głów Zgasa ostatnia szansa Tsaldarisa

ATENY (PAP). — Komunikat greckiej armii demokratycznej podaje przegląd operacji na froncie od 1 do 15 listopada b.r. W ciągu tego czasu armia demokratyczna poczyniła wszelkie przygotowania dla odparcia szumnie reklamowanej ofensywy wojsk rządowych, zapowiedzianej przez Tsaldarisa. W ciągu tych dwóch tygodni armia rządowa straciła 475 ludzi zabitych i 373 rannych.

Zołnierze i tandarmi królewscy uprawiają w dalszym ciągu „tradycyjny” zwyczaj obcinania głów zamordowanym przez siebie powstańcom. W Cavalla zapadł w rok w sprawie 47 osób, oskarżonych o wspomaganie partii komunistycznej. Dwunastu oskarżonych skazano na śmierć, 2 na dożywotnie ciężkie roboty, resztę na długoterminowe więzienie.

Bitwa o dworzec paryski

Zamknęły się podwoje uniwersytetów

PARYŻ (PAP) Strajk we Francji z godziny na godzinę przybiera na sile. W dniu wczorajszym Federacja Krajowa kolejarzy postanowiła wezwać wszystkie należące do niej zwózki, by wzięły niezwłocznie udział w strajku nadając mu charakter skuteczny i całkowity. Federacja kolejarzy ostrzegła podróżnych przed niebezpieczeństwem wypadków na kolejach, które mogą wyniknąć na skutek uruchomienia przez rząd pociągów obsługiwanych przez siły niefachowe.

W Paryżu toczy się formalna bitwa między oddziałami policji a kolejarzami, którzy obsadzili dworzec północny.

Strajk objął także Federację Związków Zawodowych przedsiębiorstw transportowych. W ten sposób na terenie całej Francji wstrzymana została wszelka komunikacja.

Strajk powszechny objął także 300 tysięcy górników kopalni węg-

la i rudy żelaznej, mimo pomocy rządu dla łamistrajków w postaci 150 tysięcy ulotek i 25 tys. afiszów.

W dalszym ciągu strajk objął pracowników przemysłu ceramicznego, metalowców, 150 tysięcy robotników przemysłu budowlanego, do których przyłączyli się inżynierowie i technicy budowlani, nauczyciele szkół powszechnych i średnich, jak również profesorowie wyż-

szych uczelni. Słynny uniwersytet w Sorbonie jest nieczynny.

Dzisiaj na Zgromadzeniu Narodowym odbędzie się dyskusja nad interwencjami w sprawie polityki rządu. Nowoutworzony rząd stanie przed Zgromadzeniem, które ma zatwierdzić jego skład zwykłą większością głosów po przeprowadzeniu dyskusji.

„Humanité” nazywa nowy rząd „Gabinetem banków i kongregacji”. Prasa lewicowa przypomina, że Robert Schuman w roku 1936 zwalczał projekty nacjonalizacyjnego frontu ludowego, a do 12 lipca 1940 pozostawał w rządzie Petaina. Minister Mayer jest kierownikiem ponad 25 spółek akcyjnych.

Czarna seria

Litania katastrof samolotowych wzbogaciła się o nową tragiczną pozycję. W drodze z Bukaresztu do Pragi rozbił się w Łomnicy na terenie Czechosłowacji samolot pasażerski, mający na pokładzie między innymi ambasadora rumuńskiego w Pradze Grigorescu.

W katastrofie poniosło śmierć 9 osób. Stan zdrowia ambasadora rumuńskiego, przebywającego obecnie w szpitalu w Jicynie, budzi obawy o jego życie. Ambasador Grigorescu doznał w katastrofie tej złamania kilku żeber i poranienia nerek.

Katastrofa ta jest już drugą z rządu w ciągu kilku dni na terenie Czechosłowacji.

Siedem grzechów głównych Bizonii

Dnia 21 listopada b. r. marszałek Związku Radzieckiego, Sokołowski złożył na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie oświadczenie, które rzuciło światło na to, jak wykonują władze kontrolne w Niemczech — decyzje sojuszników oraz uchwały samej Rady Kontrolnej.

- 1 Komisja wyłoniona przez cztery państwa w celu zbadania kwestii likwidacji przemysłu wojennego doszła do przekonania, że likwidację tę w strefie radzieckiej przeprowadzono zadawalająco; natomiast w strefie brytyjskiej istnieją do dziś dnia paramilitarne „Oddziały pracy” pod dowództwem oficerów niemieckich i półwojsko we organizacje młodzieży niemieckiej pod firmą klubów sportowych. Likwidacja obiektów i urządzeń militaryzacji postępuje bardzo powoli. Nie ulega demilitaryzacji baza morska w Kilonii.
- 2 Postęp likwidacji zakładów przemysłu wojennego w strefie brytyjskiej i amerykańskiej jest niewielki. Plan likwidacji obejmuje jedynie 52 fabryki przemysłu wojennego w strefie brytyjskiej, a 131 w strefie amerykańskiej na ogólną liczbę 336 takich fabryk. I tak np. zachowano fabrykę samolotów wojennych Messerschmitt w Augsburgu, fabrykę silników samolotowych w Monachium, Zakłady Kruppa, fabrykę czołgów Bosch w Stuttgarcie i t. d.
- 3 Pomimo uchwał poczdamskich o zniesieniu karteli i trustów niemieckich, w strefach zachodnich utworzono nowe kompanie dysponujące połączonymi kapitałami, w których kierownicze stanowiska zajmują dawni właściciele monopolu niemieckich.
- 4 Okupacyjne władze brytyjskie i amerykańskie sabotują wykonanie decyzji mocarstw sprzymierzonych w sprawie reparacji wojennych. Po dłuższych debatach władze amerykańskie i brytyjskie ułożyły listę demontażu fabryk, która obejmuje 630 pozycji w miejscach 1.977 uprzednio wyznaczonych zakładów do rozbiórki.



Portrait of a man, likely related to the article.

5 Prasa niemiecka, wychodząca pod kontrolą władz anglosaskich stara się przekonać Niemców, że nowa wojna jest nieunikniona oraz wychwala zalety bomby atomowej.

6 Podczas gdy w strefie radzieckiej reformę rolną przeprowadzono konsekwentnie, w strefach zachodnich jest ona systema-

tycznie sabotowana. W Bizonii władze anglosaskie ustaliły nowy poziom produkcji przemysłowej, pomijając wyraźne uchwały Rady Kontroli w tym względzie.

7 Podejmuje się jeden po drugim kroki, wiedzące do podziału i do likwidacji jednostki Niemiec. Wszystko to świadczy, że okupacyjne władze brytyjskie, amerykańskie i francuskie lekceważą uchwały konferencji w Jałcie i Poczdamie. Radziecki Zarząd Wojskowy w Niemczech złożył powyższe oświadczenie, aby w obliczu konferencji londyńskiej przedstawić istotny stan rzeczy w Niemczech.

DZIS musimy więcej pracować

to też trzeba starannie dbać o swój wygląd swych rąk i cary. Materiał kremsu mabo-wym „Anida” po każdym umyciu sprawi, że skóra będzie zawsze miękka, świdła i dotknięta.

Anida

K-4518

Śmiech i łzy 1500 osób

»Piekło« Dantego jest tylko komedią

Nauka niemiecka przed Trybunałem

Trzeci dzień procesu załogi obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu obfitował w dramatyczne momenty i zgromadził w sali sądowej ogromne tłumy publiczności. Dzień ten był dniem wielkiego oskarżenia nauki niemieckiej i wywoływał na audytorium śmiech i łzy. Poniżej podajemy w streszczeniu najciekawsze epizody rozprawy.

KRAKÓW (PAP). W trzecim dniu procesu oświadczeniowego w Krakowie w dalszym ciągu oskarżeni składali swe zeznania. Obrona oskarżonego **KREMER**a, — jakoby miał on napisać pracę sprzeczną z założeniami ruchu narodowo-socjalistycznego, spaliła na panewce, gdyż okazało się, że był on jednym z pierwszych aktywnych członków tzw. narodowo-socjalistycznego związku docentów. Oskarżonego zdradził oprócz tego jego pamiętnik w którym pisze: „Dziś obecny byłem przy akcji specjalnej i uważam, że „piekło” Dantego jest przy tym, co widziałem, — tylko komedią”.

W miarę, jak zostają odczytywane pamiętniki Kremera, napięcie na sali wzrasta i wszyscy obecni w głębokiej ciszy przysłuchują się straszliwemu

bilansowi działalności tego docenta uniwersytetu w Muenster. Sam oskarżony z trudem tylko opanowuje swe zdenerwowanie. Kiedy zostaje odczytany ustęp z jego pamiętników, mówiący o trzech kobietach z Holandii, które walczyły o swe życie, blagając podczas akcji specjalnej o ulaskawienie, oskarżony opuszcza nisko głowę i widać jak drży na całym ciele.

Przed trybunałem — staje inny lekarz niemiecki **ERICH MUHSFELD**, który został już przez amerykański sąd wojskowy skazany na dożywotnie więzienie za zbrodnię, popełnioną w obozie koncentracyjnym we Flossenbурgu.

Oskarżony ten sprawia znacznie gorze wrażenie od swoich poprzedników. Twarz jego napiętnowana jest zbrodnią, wzrok biegnie szybko po ziemi. Na pytania odpowiada tylko monosylabami „ja” albo „nein”. Na pytanie prokuratora o ilość transportów, przybywających do komór gazowych w Oświęcimiu oskarżony oświadcza: że transportów takich przychodziło dziennie od 1 — 6, a każdy z nich liczył od 2 — 3 tysięcy osób.

Fritz Wilhelm Buntrock oświadcza trybunałowi, że on „tylko był więźniem”. Za te zasługi otrzymał krzyż wojenny II klasy z mieczami.

Oskarżony **BOGUSCH** stara się uniewinnić przez sugestie, jakoby był on

uważany za innego, bliźniacze podobnego do niego zbrodniarza. Z dalszych zeznań jednak wynika, że zabunek więźniów — Bogusch doprowadził do takich rozmiarów, że Gestapo przeprowadziło nawet rewizję w jego mieszkaniu prywatnym w poszukiwaniu skradzionych rzeczy.

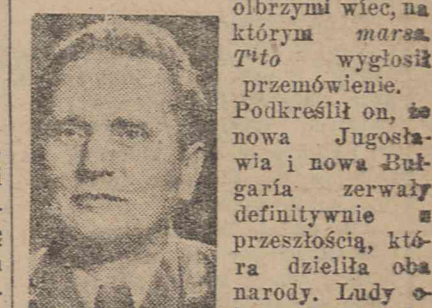
ALICJA ORELOWSKA, zamożna właścicielka restauracji w Berlinie. Na służbę do obozu koncentracyjnego wstąpiła z amatorstwa. Wygląda zupełnie jak uosobienie symbolicznej „Germanii”. Jest obrzymlony wzrostu i wielkiej tuszy, o twarzy naznaczonej tępotą i zerwaniem. Oświadcza Trybunałowi, że jest zupełnie niewinna, chociaż „być może, że kiedyś zdarzyło się jej kogoś uderzyć w twarz”. Po raz pierwszy w tym procesie — śmieje się z tych zeznań nawet ława oskarżonych.

LULZE DANZ i **HILDEGARD LACHER** — zeznają, że ograniczyły się jedynie do sporadycznego bicia więźniów — „ale tylko ręką”.

Dalszy oskarżony **ARTUR JAN BREITWISSER** zeznaje w języku polskim, gdyż studiował na Uniwersytecie Lwowskim, a następnie pracował we Lwowie, Sosnowcu, Warszawie i Bydgoszczy. Kiedy prokurator zapyta je go, co się kryje pod pojęciem „ewakuacji Żydów” — oskarżony mdleje i zostaje odprowadzony przez Milicjantów na ławę oskarżonych.

Marsz. Tito i prem. Dymitrow przemawiają w Sofii

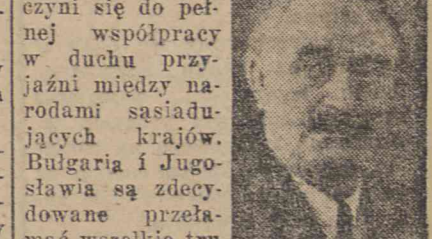
SOFIA (PAP). Z okazji pobytu w Sofii jugosłowiańskiej delegacji rządowej zorganizowano tam olbrzymi wiec, na którym **marsz. Tito** wygłosił przemówienie. Podkreślił on, że nowa Jugosławia i nowa Bułgaria zerwały definitywnie z przeszłością, która dzieliła oba narody. Ludy obu państw wzięły swoje losy we własne ręce usuwając tych, którzy okazali się niezdolnymi do przewodniczenia masom.



Dalej podkreślił on, że Bułgaria i Jugosławia mają wielkiego przyjaciela w postaci Związku Radzieckiego, a poza tym mają wypróbowanych przyjaciół w Polsce, Czechosłowacji, Rumunii, Węgrzech oraz we wszystkich demokratycznych narodach świata.

Następnie przemówił premier Bułgarii **Dymitrow**, który stwierdził, że obecne spotkanie przyczyni się do pełnej współpracy w duchu przyjaźni między narodami sąsiadujących krajów. Bułgaria i Jugosławia są zdecydowane przelać wszelkie trudności na jakie napotykają na wspólnej drodze.

Oba przemówienia spotkały się z gorącym przyjęciem tłumów, które zgłotowały marszałkowi Tito i prem. Dymitrowowi żywiołowe owacje.



Okazuje się, że to władze amerykańskie upierają się przy sztucznym hodowaniu podziemia europejskiego.

Tworzy się armia Palestyny

W związku ze zbliżaniem się terminu utworzenia niezależnego państwa żydowskiego. Żydzi w Palestynie przystąpili do przygotowań w celu przejęcia władzy w swoje ręce.

Pani Golda Mayerson, szef departamentu politycznego Agencji Żydowskiej, oświadczyła na konferencji prasowej w Jerozolimie, że w razie potrzeby kilkadziesiąt tysięcy młodych Żydów zgłosi się do służby wojskowej.

„Jesteśmy gotowi bronić nasze go państwa, o ile zajdzie potrzeba” powiedziała pani Mayerson.

Agencja Żydowska przygotowała już młodzież do służby administracyjnej w nowym państwie żydowskim. Mniejszość arabska korzystałaby w państwie żydowskim z takich samych praw, jak i reszta obywateli.

Pani Mayerson wyraziła nadzieję, że ONZ powoła się w sprawie Palestyny decyzję przychylną dla Żydów.

Z tamtej strony Odry

PODZIEMIE EUROPY

Bawaria cieszy się dosyć smutną opinią w powojennej Europie. Kraj ten zawsze był synonimem zacofania i konserwatyzmu, po wojnie zaś stał się prawdziwym azylem wszelkiego rodzaju uciekinierów politycznych, emigrantów, ludzi o brudnej przeszłości i ciemnej przyszłości.

Bawarczycy witali tych swoich naturalnych sprzymierzeńców początkowo dosyć chętnie, widząc w tym wzmocnienie własnych sił. Idylla ta trwała jednak krótko.

Nie mogąc sobie poradzić z opieką i kontrolą nad wicherzycielskim i różnorodnym elementem, rząd Bawarii utworzył specjalne ministerstwo dla ludzi prześladowanych ze względów politycznych, religijnych i rasowych. Te ostatni

przymiotnik pozostał zresztą na papierze, gdyż trudno wymagać tolerancji rasowej w kraju, gdzie właśnie narodził się rasizm.

Ostatnio taki właśnie minister dla „prześladowanych”, dr Filip Auerbach zaatakował ostro amerykański system zaopatrzenia cudzoziemców, dotychczas uważanych za deportowanych (DP) i otrzymujących specjalne racje żywnościowe. Dr Auerbach oświadczył wręcz, że zaopatrzenie DP powinno otrzymywać tylko prawdziwi deportowani, a nie wszelkiego rodzaju uciekinierzy, awanturnicy, meły społeczne, umykające przed sprawiedliwością ze swych krajów.

Dr Auerbach zaatakował ostro za te słowa... amerykańskie pismo dla

Obrady komisji seimowych

W trosce o rozwój szkół polskich

WARSZAWA (PAP) Na posiedzeniu Komisji Oświatowej w obecności min. oświaty **Skrzeszewskiego**, kontynuowano dyskusję nad sprawozdaniem min. **Skrzeszewskiego** o stanie szkolnictwa, wygłoszonym na poprzednim posiedzeniu

Z ostatniej chwili

Punkt 2: granice

LONDYN (PAP) — Na drugim posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych osiągnięto porozumienie w sprawie kolejności, w jakiej mają być rozpatrywane problemy znajdujące się na porządku dziennym. Kolejność problemów przedstawia się następująco:

- 1) Sprawozdanie komisji powołanej do życia dla opracowania projektu traktatu pokojowego z Austrią;
- 2) przygotowanie niemieckiego traktatu pokojowego (granice i procedura);
- 3) ekonomiczne zasady Niemiec w przyszłości;
- 4) forma i kompetencja przyszłego rządu tymczasowego Niemiec;
- 5) dyskusja nad problemem, w jakim stopniu wykonane zostały decyzje, powzięte na konferencji czterech ministrów w Moskwie, w sprawie demilitaryzacji Niemiec;
- 6) rozpatrzenie wniosku amerykańskiego w sprawie układu 4-ch mocarstw o rozbrojeniu i demilitaryzacji Niemiec.

Mister Byrnes nie lubi pokoju

Mister James Byrnes był jeszcze przed dziesięciu miesiącami sławnym człowiekiem. Prawda, była to sława gatunkowo nienajlepsza. Wallace scharakteryzował jego działalność na stanowisku sekretarza stanu i kierownika polityki zagranicznej USA jako „roztrwonienie jeśli nie w całości, to w znacznej części tego zaufania i autorytetu, jaki zapewnił swej ojczyźnie zmarły prezydent Roosevelt”. Może dlatego, a może z innych jeszcze względów mister Byrnes musiał pożegnać się z wysokim urzędem. Obecnie jest doradcą prawnym jakiegoś koncernu filmowego. Zapewne powodzi się mu niezgorzej. Ale temu, kto raz zakosztował słodyczy sławy, trudno pozostać w cieniu. Mister Byrnes postanowił przypomnieć się światu i wydał książkę p.t. „Mówiąc otwarcie”, — rodzaj pamiętnika, reportażu i... programu działania na przyszłość. Przynajmniej w formie rady i przestrogi.

Droga ultimatów i jednostronnych decyzji

Cała książka jest przeniknięta uczuciami pretensji, złości i retrospektywnego żalu do przedstawicieli radzieckiej dyplomacji. Okropni ludzie — utracili wszystkie tak piękne pomysły i zamierzenia Byrnesa. A jacy nieustraszeni! — nawet bomby atomowej się nie zlekli! Czy z takim ludźmi można dojść do porozumienia? Nie, mister Byrnes na podstawie całokształtu swych doświadczeń doszedł do wniosku, że to jest niemożliwe. Cóż wobec tego robić? I oto mister Byrnes doradza, al nie fabrykantom filmów, lecz swoim następcom w urzędzie ministerialnym:

Wkroczyć na drogę ultimatów i jednostronnych faktów dokonanych.

To w ogóle. A w szczególności? Program Byrnesa jest prostolinijny. A więc:

1. PRZYŁĄCZYĆ DO STREFY ANGIELSKO-AMERYKAŃSKIEJ OKUPACJI NIEMIEC STREFĘ FRANCUSKĄ I Z TA „TRYZONIA” CZY „TRYZONEJJA” ZAWRZEĆ ODREBNY POKÓJ.
2. PRZEKSZTAŁCIĆ ONZ W LOSLUSZNE NARZĘDZIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ USA.

Módlmy się o pokój i fabrykujmy bomby

Taki jest wstęp. A potem — oto co nastąpi, zdaniem autora: Związek Radziecki nie uznaje zawartego bez jego udziału traktatu pokojowego i utrzymuje w dalszym ciągu swe wojska we wschodniej

części Niemiec. Wtedy „zreformowana” ONZ ocenia tę sytuację, jako „...groźną sprawę pokoju” i z wyjątkiem Związku Radzieckiego wojsk. Jeżeli Związek Radziecki odpowie odmownie i będzie upierał się przy prawie weta, wtedy... „powinniśmy być gotowi do wypełnienia naszych zobowiązań” (str. 203).

Czy to jest nawoływanie do wojny? Nie, mister Byrnes jest pacyfistą, szczerym i przekonania. Oto co pisze na stronie 275:

„Powinniśmy się modlić o to, aby liderzy sowieccy zmienili swój punkt widzenia, ale modlą się dokładajmy wszelkich starań, aby wyprodukować jak najwięcej i jak najsilniejszych bomb”.

Złość czy głupota?

Ta obłuda autora nie wywołała nikogo w pole. Londyński „Times” bez ogródek nazywa książkę Byrnesa „podżeganiem do wojny”, a niektóre pisma angielskie wyrażają obawy, że nieodpowiedzialne fantazje Byrnesa mogą wyrzucić ujemny wpływ na obrady ministrów spraw zagranicznych w Londynie i pocieszają się, że autor dziś nie zajmuje oficjalnego stanowiska. „News Chronicle” określa książkę Byrnesa jako „niebezpieczną brednię”, a „Daily Herald”, nawiązując do tytułu książki, pisze:

„Autor posuwa swą otwartość do tego stopnia, że jawnie występuje jako zwolennik wojny ze

Związkiem Radzieckim. Czy jest to złość czy głupota? Czy jedno i drugie naraz?”

Mister Byrnes tym niemniej osiągnął swój cel: Stał się znowu sławnym. Prawda, że sława znów nie w najlepszym gatunku. Ale taki już smaczek jego los.

Anegdota na czasie

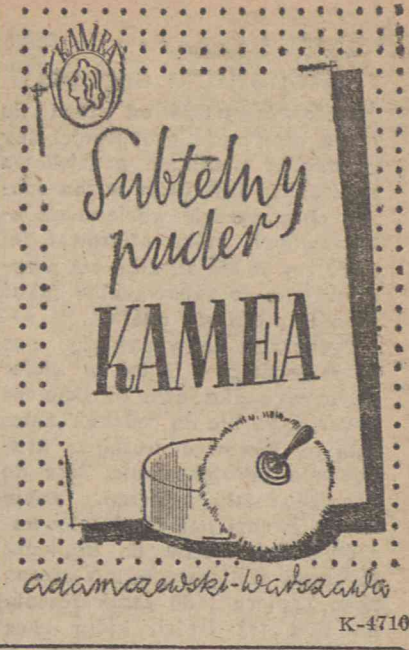
Mimowoli przychodzi na myśl pewien dowcip Voltaira. Niejaki p. Dupont, z zawodu perukarz, spłodził t. „gedię” i posłał ją wielkiemu pisarzowi do oceny. Po pewnym czasie otrzymał rękopis z powrotem oraz

ohszerne list. Ale w tym liście było jedno tylko, sto razy powtórzone zdanie.

„Panie Dupont, rób pan peruki; panie Dupont, rób pan peruki; panie Dupont, rób pan peruki; same tylko peruki i nic innego, jak tylko peruki”. Parafrazując ten żart, chciałoby się odesłać autorowi jego książkę z dopiskiem:

„Mister Byrnes, doradzaj pan fabrykantom filmów; samym tylko fabrykantom filmów i nikomu innemu, jak tylko fabrykantom filmów”.

T. P.



K-4710

Migowki z Bizonii

Lotnik rzuca, a Pan Bóg bomby nosi

Kolonia jest miastem straszliwie okaleczonym nalotami aliantów. Na wspaniałą katedrę, którą 600 lat budowano i dopiero w 19 w ukończono, nie ocalała. Nie to, żeby ją zrównano z ziemią, jak większość budynków, ale parę solidnych bomb dostała — na pamiątkę. Błądzącego w labiryncie ruin i wypalonych domów turystę uderza nagłe niezwykły widok: oto fabryka samochodów, absolutnie nieuszkodzona, idąca obecnie pełną parą. Na ogromny kompleks jej zabudowań nie

padła ani jedna bomba. Na kominie fabrycznym czytamy jedno tylko słowo, zestawione przez układ białych cegieł „Ford”.

Jest jeszcze druga taka fabryka, która przy najstraszliwszych nalotach nie straciła ani jednej szyby: to „Glanzstoff” fabryka sztucznego

jedwabiu. Przed wojną była własnością pewnej firmy angielskiej, dzisiaj produkuje z niemieckiego surowca codziennie 10 tys. metrów jedwabiu sztucznego, który w całości wysyła się do Anglii.

Dziwne wypadki zdarzają się na wojnie...

Brzydko pachnąca woda kolońska

Słynna na cały świat fabryka wody kolońskiej „Koelnisch Wasser”, która długie lata konkurowała zwycięsko z angielskimi wyrobami perfumeryjnymi, legła, rzecz prosta, w gruzach.

Po zajęciu Kolonii przez wojska angielskie, zjawia się u właściciela tej fabryki grupa oficerów i żądała wydania recepty na fabrykę cje wody kolońskiej, co było dotychczas ściśle przestrzegana tajemnicą fachową. Zdziwiło fabrykanta to

żądanie, ale jeszcze bardziej się zdumiał, gdy w gronie oficerów rozpoznał swego starego konkurenta angielskiego. Wynikła z tego dość skandaliczna historia, którą postara no się zatuzować. Tym niemniej tajemnica produkcji przestała być dla zainteresowanych firm angielskich tajemnicą.

Teraz „Koelnisch Wasser” jest odbudowana i czynna pod kontrolą władz angielskich. Cała produkcja wędruje do Anglii.

Licho nie śpi

i dlatego lepiej nie zwlekać z odnowieniem losu do IV klasy 51-ej Loterii do ostatniego dnia, tj. do

1 grudnia,

gdyż po tym terminie kolektor może sprzedać nieodnowiony los komu innemu.

A przecież IV klasa to benefit wytrwałych graczy, bo do wylosowania jest 20.000 wygranych na łączną kwotę ok. 70 milionów złotych! K4688

ROZMAWIAMY Z CZYTELNIKAMI

Trzeba należeć do Związku Emerytów!

Czytelnik nasz zapytuje: „W jaki sposób mógłbym otrzymać kartę odzieżową, gdyż Zw. Emerytów daje tylko swym członkom. Jestem emerytowanym urzędnikiem skarbowym, wysiedlonym w 1946 r. ze Lwowa. Wojna zniszczyła mnie kompletnie, a od 1939 r. jestem chory na zapalenie stawów. Z powodu braku funduszy doszło do tego, że nie mogę chodzić i poruszam się po domu z trudem o kulach. Mam przy tym chorą żonę, która również nie może pracować, a całe nasze utrzymanie pokrywa-

my z emerytury, która wynosi 2.250 zł miesięcznie”.

Bronisław Burnatowicz

Jedynym wyjściem jest zgłoszenie się przez Pana do Związku Emerytów i zapisanie się w nim na członka, do czego ma pan pełne prawo, pobierając emeryturę. Sądzimy, że sprawę tę można przecież załatwić listownie. Karty odzieżowe związane są z kartami żywnościovymi I-szej kategorii, przysługującymi członkom Zw. Emerytów. Nie widzimy innej drogi uzyskania karty odzieżowej.

ZARZĄD MIEJSKI w STRZELINIE
zaangażuje natychmiast **administradora** do Miejskiego Majątku Rolnego o powierzchni 340 ha.
Wymagane: nieprzekroczony wiek 45 lat, wykształcenie rolnicze z dyplomem, oraz samodzielna praca na stanowisku kierowniczym w większym gospodarstwie rolnym przez co najmniej 10 lat.
Osobiste zgłoszenia u Burmistrza miasta Strzelina. K-9739

Gawędy o przeszłości

Lepiej dwie świeczki, niż jedna

Jak to pewien żartownis na ulicy Oławskiej we Wrocławiu zapisał duszę diabłu.
...a ciortek był w kusym fraczku, a więc Niemiec niewątpliwie.

Czemu to świerki czy jodły jeżą się jak rok długi ostrymi, klującymi szpilkami? To sprawa diabelska od chwili, gdy w Kozłowej Górze chłop zapisał diabłu duszę z terminem dostawy w chwili, gdy nie będzie liści na drzewach.

I nabrał go, pokazując w zimie liście na drzewie, choć uszkie i szare. Odleciał wściekły diasek, szarpąc świerki, które dlatego jeżą się szpilkami.

A światobliwa księżniczka Ofka, założycielka dominikanek w Raciborzu? Nie mogąc uszczknąć ani na włos jej cnoty za żywota, spała przynajmniej po śmierci klasztor piórkiem, aby nie doszły nas żadne dokumenty jej działalności z tego głębokiego średniowiecza!

W ogóle, gdziekolwiek się obrócić w życiu potocznym, wszędzie jest ten popsuj czynny i obecny na szkło

dę człowieka. Jak każdy chłop polski, Ślązak woli nie wymawiać tego imienia. O diasku jak o skarbniku mówi w trzeciej osobie, lecz przez dużą literę: On. Cieszy się ten Nienazwany dużym respektem, przysłówie śląskie radzi zapalać raczej dwie świerki Jemu, niż jedną Panu Bóczkowi, który jest rzetelnie dobry i przebaczy.

Siedzi ciortek w każdym kocie domowym przez siedem lat, po czym wraca do piekła. W czasie wielkiego postu obowiązane są wszystkie koty uczestniczyć w szatańskim balu, odbywającym się zwykle gdzieś na skrajnym wsł.

Od pierwszych godzin urodzenia dziecka należy je pilnie strzeż, bo ciortek to bestyja, łoj bestyja! Ani się spodziewasz jak ci porwie ośeska i podstawci „podciepa”. Zdarzyło się to już w r. 1580. we Wrocławiu, jak

piszą kroniki. Żona pewnego pańszczyńnika odeszła tylko na chwilę w polu swe ośmioldniowe niemowlę. Wraca, a dziecko wrzeszczy, czego nigdy dotąd nie czyniło. Gdy się powtarzał ten wrzask przez dni kilka, poradził pan kobiecie zanieść bębna na to samo miejsce i prać co sił tęę różgą. Zaraz przyleciał diasek z wielkim szumem, oddał ukradzonego synka, zabrał swego podciepa i wszystko było dobrze.

Kroniki stare ostrzegają, żeby nie kpić z diaska, bo stanie się tak, jak temu żartowniściowi z ulicy Oławskiej w r. 1507 w tymże Wrocławiu. Wszyscy znali długiego Sachsa, który raz podpiewszy porządnie piwka, zaczął gadać od rzeczy i zapisywał duszę djaskowi. I wiecie, co zrobił wściekły na pijaka ciortek?

Zleciał z łoskotem na gospodę, powybijał wszystkie szyby, wyciągnął pijusa za łeb na dwór. Myślała kompania, że już po nieboraku. Ale nie. Włóczył go nieczysty całą noc po Wrocławiu, guzów mu nabił bez końca, aż do zupełnego nadranem wytrzęsienia. Wszyscy obecni przysięgali, że ciortek był w kusym fraczku, a więc Niemiec niewątpliwie!

Dominikanie wrocławscy już w 15 wieku widywali nieraz opętane od diabła kobiety, które nie czuły w ogóle, gdy im ogniem stopy przypalano, szatan bowiem umiał „narzucić tak żywy inny obraz wyobraźni, że dusza ich nie odbierała żadnych wrażeń zewnętrznych!”

Za sprawą diabelską namnożyło się na Śląsku tyle czarownic w wieku Potopu, że musiano w Nysie np. budować specjalne piece do ich palenia wedle wzoru Inkwizycji hiszpańskiej (r. 1639). W jednym tylko roku 1651 spalono w biskupstwie nyskim 200 czarownic, a gdy ilość winnych rosła bez końca, zaniechano dalszych catopaleń. Tak pisze godny zaufania proboszcz hrabiów Oppernsdorffów.

Zwyzł tuzina bab i młodych mężatek stanęło przed sądem w Raciborzu (1667). Poddane trzykrotnym torturom wyznały wreszcie, że prawda: smarowały się szatańską maścią, która użyczala im mocy podróży na miotłach i łopatach na zbory sobotnie. Określiły dokładnie, gdzie, kiedy i jak. Spotykały się z czartami w piórpuszach i z takowymi obcowały cieleśnie przy odgłosie piszczałek i dud,

co dawało im władzę szkodenia ludziom, bydłu, zbożu!

Na podstawie zeznań piekarki z Lubomia i szynkarki z Tworkowa ustalono, że za rzekomych „ciortków” przebrani byli znani osobnicy miejscowi, którzy za niewielką opłatą urządzali te sobotnie orgie. Mimo to nieszczęsne ofiary zginęły na stosie, wpróżd ściete, potem spalone.

Wiedza tajemna czarownic, źródło całej psychozy, dotrwała naszych czasów. Ktoby wziął do rąk „Moich Współczesnych” Stanisława Przybyszewskiego, dowie się o tym wiele. Ale nie wystarczy, bo autor, któremu czarownice udzieliły ważnych ujawnień, nie chciał za życia powiedzieć wszystkiego!

Sposób na poznanie śląskiej czarownicy jest ten sam, co i gdzie indziej w Polsce. Skomplikowany, ale pono niezawodny: wziąć do kościoła deskę i przez dziurę po sęku rozzejrzeć się po obecnych w chwili Podniesienia. Czarownica będzie miała skopek na głowie.

TADEUSZ SZAFRANIEC

Kłopotliwa sprawa

Redakcja nasza od czasu do czasu otrzymuje propozycje, aby zamieściła publiczne podziękowania. Jakaś instytucja w ten sposób chce wyrazić wdzięczność obywatelowi, który ofiarował jej 5.000 czy 10.000 zł, albo też przyczynił się, że zabawa albo jakaś inna impreza się udała.

Propozycje te wprawiają nas w zakłopotanie. Toteż w niejednym wypadku zdało by się może pouczyć, że nie do redakcji należało by kierować prośbę o drukowanie podziękowania, lecz do naszego działu ogłoszeń. Innym razem swędzi nas język, aby namówić interesanta do kupienia pięknego welinowego lub czepnego papieru i do zamieszczenia na nim tej treści, którą chcemy wpakować na nasze szpalty — i to w czasie, kiedy obowiązują oszczędność papieru.

Trochę wyrozumiałości należało by mieć dla nas i dla odbiorców naszego pisma. Bo choć szczerze szanujemy wdzięczność ludzka, jednakże świętym naszym obowiązkiem jest dbać o naszych Czytelników i dawać im informacje naprawdę ważne i interesujące ogół.

SULEK

Mówią we Wrocławiu...

„Choroby związane z pracą zawodową, badane będą w specjalnym ośrodku we Wrocławiu. Zadaniem tego ośrodka jest nie leczenie, lecz zapobieganie chorobom. Często u tramwajarzy np. przejawia się opuszczenie żołądka. Niebawem zapewne dowiedzą się oni, jak uchronić się przed nabyciem tej wady.

„Horwatówkami“ nazwano kotły przewożące asfalt do naprawy jezdni

Czujna sąsiadka

(K-i) Przy ul. Biskupa Tomasza I Nr. 18 m. 2, gdy rodzina zmarłego lokatora Stefana Filipowskiego udała się na pogrzeb, do mieszkania włamało się dwóch opryszków, zamierzając dokonać kradzieży.

Sąsiadka, Karolina Czernyszynowa, usłyszawszy podejrzane szmery, wyszła do sieni i ujrzawszy dwóch nieznajomych wchodzących do mieszkania. Czujna sąsiadka zaczęła walić tłuczkiem w blachę na klatce schodowej, alarmując wszystkich sąsiadów. Wtedy „nieproszeni goście“ rzucili się do ucieczki i zanim zdolano furtkę zamknąć zbiegli, jeden w stronę ul. Łowickiej, drugi — na pl. Staszica. Zarządzone pościgi nie dały wyniku.

Tym sposobem, dzięki czujności sąsiadki, złodzieje nie zdążyli nic zrabować.



Abyśmy mogli żyć kulturalnie

Miliony na zakłady użyteczności publicznej

W odbudowie urządzeń Użyteczności Publicznej we Wrocławiu Wrocławska Dyrekcja Odbudowy główną uwagę zwróciła na Zakłady Wodociągowo-Kanalizacyjne. Ogromna ilość bomb, poczyniła wielkie szkody. Sieć kanałów posiadająca długość 655 km uszkodzona była aż w 700 punktach. Tak samo rurociąg na wodę do picia, długości 793 km trzeba było mozolnie naprawiać i na przewodach o dużej średnicy i na rurach doprowadzających wodę do domu. W roku zeszłym na ten cel wydatkowano 15 milionów zł, a w roku bieżącym Zakłady Wodociągowo-Kanalizacyjne, głównie z kredytów bankowych, uruchomiły dalsze sumy na remonty w wysokości 30 milionów zł.

Trzeba było uruchomić stacje pomp tłoczących wodę do miasta a znajdującą się na Grobli, drugą w Bierzaniach, trzecią w Leśnicy oraz wyremontować filtry o powolnym działaniu i dwa zbiorniki na wodę przefiltrowaną. Również wymagała remontu wodna wieża ciśnienia. Dziś można powiedzieć, że wszystkie dzielnice mieszkalne są zaopatrzone w wodę niemal w 100 proc.

Wielkie wykopy jakie widzieliśmy w mieście przy odkrywaniu uszkodzonych kanałów i remontowaniu ich to jeszcze nie wszystko co zrobiono w tej dziedzinie. We Wrocławiu i nieczystości trzeba pompować i w tym celu trzeba było uruchomić stacje pomp kanałowych na Karłowicach, w Różance oraz na Sepólnie. Jeszcze w odbudowie znajdują się stacje w Porcie Miejskim, w Ciążynie, w Szczytnikach i w Porcie Lotniczym.

Jak wiadomo nieczystości z Wrocławia odchodzą na wielkie przestrzenie tzw. pól irygacyjnych. Część tylko z tych pól uruchomiono, reszta jest jeszcze w odbudowie. Całość prac nad odbudową sieci wodociągowo-kanalizacyjnej objęta jest kosztem 240 milionów z czego na samą tylko kanalizację przypada 87 proc.

Zdawałoby się, że Miejskie Zakłady Komunikacyjne najlepiej sobie radzą w uruchamianiu linii tramwajowych. Niestety, eksploatacja tramwajów bez warsztatów reparacyjnych trwać może tylko na krótką metę. W tym roku kosztem około 6 milionów odbudowano warsztaty przy ulicy Legnickiej i fakt ten pozwala nam patrzeć z otuchą na funkcjonowanie Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w ciągu tegorocznej zimy. Warsztaty gwarantują nam również szybki postęp w remoncie starych wozów a co za tym idzie na rozszerzenie sieci tramwajowej w mieście.

Uruchomienie kilku nowych linii będziemy oglądać w roku przyszłym poczynając już od wiosny. Razem tegoroczne kredyty na potrzeby Zakładów Komunikacyjnych się gają około 22 milionów zł.

Elektrownia Miejska przeszła pod zarządek Zjednoczenia Energetycznego. Mamy nadzieję, że to Zjednoczenie radzić sobie będzie z ogromnymi potrzebami na jakie Elektrownia Wrocławską wciąż cierpi.

O innych robotach w odbudowie Zakładów Użyteczności Publicznej pomówimy innym razem.

Kokosowa afera

(Meh). Wrocławską delegaturę Komisji Specjalnej rozpatrywała ostatnio sprawę przeciwko Aleksandrowi Kondrackiemu, wicedyrektorowi Zjednoczenia Centralnego Aprobacyjnych w Warszawie.

Sprawa ta mająca ścisły związek z terenem Wrocławia rozwijała się w następujący sposób: Kondracki w sierpniu br. wydał wrocławskiemu RCA pismem polecenie sprzedaży prywatnym fabrykantom mydła w Katowicach 20 ton oleju kokosowego, przeznaczonego na żywnościowe przydziały kartkowe.

Naczelnik wydziału handlowego RCA Wrocław — Władysław Tworek wykonał polecenie szefa w swoisty sposób: pobrał od Ignacego Szczerkowskiego — właściciela fabryki mydła Piast we Wrocławiu, 100 tys. złotych łapówki obiecując mu umożliwienie nabycia 2

ton kartkowego oleju kokosowego. Zastępca naczelnika wydziału handlowego wrocławskiego RCA — Czesław Harczuk zaprzagnął również zarobić coś przy tej sposobności i w sierpniu br. pobrał od dwóch wrocławskich fabryk mydła 50 tys. złotych łapówki, umożliwiając im nabycie 1 tony oleju kokosowego.

Fabryki te zakupowały olej przez pośrednika, którego nazwiska nie ustalono.

Szczerkowski — zakupiony w RCA olej, sprzedał w handlu łańcuszkowym innym fabrykantom mydła. Orzeczeniem Komisji Specjalnej został ukarany grzywną wysokości 100 tys. złotych.

Odnosnie Tworka i Harczuka delegatura wysłała do Warszawy wniosek o osadzenie ich w obozie pracy.

Casanova mówi:

Francja ma odwagę walczyć o los człowieka

Do Wrocławia przybył wraz z Maurice Thorez, jeden z najwybitniejszych intelektualistów francuskich Laurent Casanova, który wygłosił niezwykle interesujący odczyt.

Zgodnie z zapowiedzią Prezesa Tow. Przyjaźni polsko-francuskiej, ob. Podgórskiego, odczyt Casanovy jest jednym z cyklu odczytów, mających na celu zaznajomienie naszego społeczeństwa z najaktualniejszymi zagadnieniami Francji i ze ścierającymi się prądami umysłowymi wśród inteligencji francuskiej.

Po słowie wstępnym ob. Dluskiego, podkreślającego współdziałanie obu narodów w walce o niepodległość, oraz na polu nauki i literatury, znajdującą zawsze ideologiczne punkty styżne — na trybunę wstąpił Laurent Casanova, witany rzeszystymi oklaskami.

Prelegent podkreślił zasadniczą cechę inteligencji francuskiej, dążącej instynktownie i z potrzeby duchowej do źródeł prawdy, nierzad drogą ciężkich zmagania z całym wszystkim, co prawdę chce zaciemnić lub zniekształcić. Od najdawniejszych czasów przedstawi ciele myśli francuskiej nigdy nie byli obojętni na sprawy losu człowieka i zawsze mieli odwagę, bez względu na to jakie to pociągało dla nich konsekwencje — powiedzieć to, co winno być powiedziane i co stanowiło ich credo.

Jako przykład zacytował szereg tak sławnych nazwisk jak: Villon, Rabelais, Descartes, Victor Hugo, Zola, Anatol France, Romain Rolland i wielu innych.

Wierni tej tradycji obecni intelektualiści francuscy również nie przyglądają się biernie toczącej się walce o pokój, o formy ustrojowe i demokrację. Odważnie stanęli do walki o samą istotę prawdy.

Francja jest obecnie tym czułym punktem sytuacji międzynarodowej, dokoła której snują się wielkie intrzygi. — Żaden umysł interesujący się przyszłością ludzkości, nie może być obojętnym widzem przeobrażeń tej epoki i wewnętrznych starć ideologicznych narodu francuskiego.

CZOŁOWI INTELEKTUALIŚCI W OBOZIE POSTĘPU

Walka ta toczy się ostro. Nigdy nie było jeszcze inteligencja reakcyjna nie zużyła tylu i tak zręcznych chwytów w podawaniu uzasadnień swej ideologii. Ale po stronie demokracji stanęli czolowi przedstawiciele współczesnego świata literatury, nauki i sztuki. Wystarczy wymienić takie nazwiska jak Joliot - Curie, słynnego fizyka, poety Pierre Helouarda, słynnego malarza Picasso. Wszyscy oni są czynnymi członkami partii komunisty

cznej nie od dziś, a od 1942 r. Przyglądali do tej ideologii, bowiem był to najcięższy okres Francji, kiedy gorycz i rozpacz ogarniała serca całego narodu. Przyszli, gdyż zrozumieli, że los ich ojczyzny jest związany z nieubłaganą walką z faszyzmem w każdej jej postaci. Nawet Francois Mauriac, który nie jest i nigdy nie będzie komunistą, oświadczył publicznie że — „Tylko klasa robotnicza w swej masie zostanie wierna Francji sprofanowanej“.

M I L C Z C I E. BO ZAWOŁAM GESTAPO

W momencie, kiedy naród krwawił pod batem okupanta, dla wielu był to okres, kiedy mogli dobrze żyć. Gdy robotnik żądał słusznie — „zapłaćcie mi za moją pracę, dajcie mi żyć“, — a kobieta francuska wołała — „moje dzieci są głodne“, — co usłyszeli z ust przemysłowca i finansisty: „M i l c z c i e, b o z a w o ł a m G e s t a p o“. Ci, co to przeżyli, co przeciwiepieli każdemu obozowi i widzieli mękę śmiertelną swych braci i pieczę krematorium — tego zapomnieć nie mogą. To się stało momentem uświadomienia społecznego.

Neofaszyzowski ruch gen. de Gaulle, dokoła którego gromadzą się ideolodzy wstecznicstwa, pozostałości — zdrewniałej Vichy, ci, dla których na pierwszym miejscu jest faszyzm, a do piero na drugim patriotyzm francuski, — **USIŁUJĄ ODWRÓCIĆ ŚWIAT INTELEKTUALNY OD PALACYCH ZAGADNIEŃ POLITYKI**.

Przepagują stare jak świat hasło — „sztuki dla sztuki“. Grupa egzystencjalistów Sertra głosi determinizm i skrajny pesymizm. Neohumanizm Bluma również sieje zamęt w umysłach.

Te wszystkie filozofie, aczkolwiek pozornie odgradzają się od polityki, zajmują wyraźnie polityczne stanowisko antykomunistyczne i antyrepubliczne. Natomiast ludzie postępu stoją na stanowisku, że literatura i sztuka nie mogą stać na oboku w obliczu najwyższych zmagania i chcą brać — i biorą czynny udział w walce, piętnując lansowanie bezwartościowej importowanej zza granicy twórczości takich Koestlerów i Dos Passosów, lub uprawianie kultu talentów pisarzy — kolarionistów. Intelektualiści rozumieją, że obrona demokracji i pokoju, jest obroną bytu narodowego i dlatego idą ręką w rękę ze światem robotniczym, jako jedyną siłą gwarantującą realizację ideałów demokracji.

BRUDNE KOSZULE

Bitwa, która trwa we Francji jest bezkompromisowa. Będzie się toczyła aż do pełnego zwycięstwa. Anglosasi chcą odbudować Europę z mocnymi Niemcami w jej sercu, dlatego oddają fabryki Kruppom i innym, pozbawiając Francję potrzebnych jej surowców, unieruchamiając przemysł francuski, zwiększając bezrobocie robotnika francuskiego.

— Co oni wiedzą o nas, co wiedzą o Was? — powiedział Casanova.

— Ani my, ani Wy — nie mamy nic wspólnego z tymi, którzy holdują ideologią interesów, przemocy i dyktatury. Cytując zdanie, które wielki pisarz 19-go stulecia Balzac włożył w usta jednego z bohaterów swej powieści — „Nie ma patriotyzmu, jak tylko pod koszulą brudną od pracy“ — oświadczył: „przeciwicy nasi widzą tylko brudną koszulę, zapominając o tym, że pod nią bije serce patrioty“.

(Z).

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatry

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI — dziś o godz. 19-tej — „Inspektor przyszedł“.

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI w sali Teatru Popularnego, dziś o godz. 19-tej — „Madame Sans - Gene“.

29 - 30. XI. 47

Tadeusz Luczaj

Państwowy Teatr Dolnośląski

K 4653b w sali

Teatru Popularnego

Kina

„ŚLĄSK“ — ul. gen. Świerczewskiego 67, — film prod. amer. — „Curie Skłodowska“.

„WARSZAWA“ — ul. Fredry 16 — film prod. amer. — „Awantura w zaświatach“.

„ODRA“ — ul. Kołłątaja 32, — film prod. amer. — „W cieniu podejrzania“.

„POLONIA“ — ul. Zeromskiego 33, — film prod. szwedz. — „Wesoły pensjonat“.

„TECZA“ — ul. Kościuszki 177 — film prod. radz. — „Goel“.

Wypadki i kradzieże

Oblawa na Dworcu

(h). W czasie kontroli bagażów na Dworcu Głównym, m. in. zatrzymano niejakiego Gomulianina, zamieszkałego w Borkowie, pow. Kłodzko. — W swej walizce posiadał 11 kawałków pasa transmisyjnego, pochodzącego z kradzieży. Dochodzenie w toku.

Kradzież w Spółdzielni

(h). W nocy z dnia 23 b. m. — nieznanymi sprawcami skradziono w Spółdzielni Samopomocy Nauczycielskiej przy ul. Nowowiejskiej, gdzie skradł artykuły spożywcze, oraz wiele innych towarów. Dochodzenie w toku.

Włamanie

do sklepu galanteryjnego

(h). Dokonano kradzieży w sklepie przy ul. Olawskiej na szkodę B. Boćkowskiej. Ogólna suma strat 4 tys. złotych, według cen przedwojennych. Dochodzenie w toku.

Pomysłowy ojciec

(h). T. Druos lubił często zaglądać do kieliszka. Pracy żadnej nie miał, bo o nią się nie starał, i aby związać koniec z końcem i mieć pieniądze na wódkę, wpadł na pomysł, aby wysłać trójkę swoich nieletnich dzieci do miasta na żebra. Dzieci obdarłe i wygnędziałe wzbudzały litość i dostawały hojnie jałmużnę. Sprawa wyszła na jaw i ojciec będzie pociągany do odpowiedzialności.

Zamiast zabawy — śmierć

(K-i) W szpitalu zmarł 23-letni Tadeusz Gadyńia, student, który wraz z kolegą 24-letnim Antonim Klerem usiłował wskoczyć do przejeżdżającego tramwaju linii „G“. Skok był niefortunny, gdyż obaj upadli, przy czym Gadyńia doznał pęknięcia czaszki. Kler również przebywa w tymże szpitalu.

Zatrucie wskutek pomyłki

(K-i) Przy ul. Macieja Rateja, zatruto się wernonalem 22-letnia Barbara Festdorfova, którą Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala. Według zeznań rodziny, wypadek miał nastąpić wskutek pomyłki magistra apteki, który zamiast zamówione go cybezolu, wręczył — wernonalem.

Od 1 grudnia:

Warszawa nadaje szyft...

Zamordował w sprzeżeniu

(h). Dnia 16 b. m. w Solicach pod Wałbrzychem, niejaki Z. Michalski — dokonał morderstwa na osobie F. Gościnnego. Dnia 9 b. m. Michalski i Gościnnny przyjechali do Solic i otrzymali pracę w kopalni węgla. Zamieszkałi wspólnie i zaprzyjaźnili się z jakimś Wędrowskim, który mieszkał w tym samym domu. Wędrowski dowiedział się że Gościnnny posiada pieniądze i namawiał Michalskiego, aby go upił i obrabował. Michalski jednak odmówił i przestrzegł Gościnnnego. Następnego dnia w związku z tą sprawą doszło między nimi do sprzeczek, w wyniku której Gościnnny uderzył Michalskiego łaską a ten porwał siekierę i wyrzucił go w głowę z taką siłą, że zabił go na miejscu. Świadkiem tego był właśnie Wędrowski, który w tym momencie nadzwał. Wędrowski złożył doniesienie do M.O. — która mordercę aresztowała.

ZYCIE SPORTOWE

Akademicy wrocławscy przed III powojennymi Mistrzostwami Polski

Jak grom z nieba spada na akademików wrocławskich wiadomość, że w dniach 13 — 14 grudnia br. w Poznaniu zostaną rozegrane III powojenne Akademickie Mistrzostwa Polski w pływaniu, skokach i piłce wodnej.

Akademickie Mistrzostwa Polski są pierwszą większą imprezą pływacką sezonu zimowego. Będą one niejako przeglądem sił pływacki polskiego, gdyż większość naszych czołowych pływaków wywodzi się z szeregow akademickich.

Jak już powiedzieliśmy termin mistrzostw jest dla wrocławian pewnego rodzaju niespodzianką. Powszechnie bowiem przypuszczano, że mistrzostwa zostaną rozegrane dopiero w połowie lutego. Akademicy obiecywali sobie, że do tego czasu zostanie wyremontowany basen i będzie można jeszcze przed mistrzostwami chociaż trochę potrenować. Jednak basen, zamknięty niedawno, otwarty zostanie dopiero w styczniu i na mistrzostwa akademicy Wrocławia pojedą prawie bez treningu.

Nie pojedą jednak zupełnie nieprzygotowani. Już w piątek bieżącego tygodnia rozpoczynają oni „suchą zaprawę”. Codzienna gimnastyka przyczyni się do rozluźnienia mięśni oraz przyspieszy powrót dawnej formy. Nie koniec jednak na tym. 7 grudnia reprezentacja Wrocławia wyjeżdża do Poznania, gdzie przeprowadzi jeszcze 4-dniową „mokrą zaprawę” na tamtejszym basenie.

Jelenia Góra i Wałbrzych biorą udział w konkursie „Zgadnij kto wygra?”

Jak już donosiliśmy wczoraj, od przyszłego tygodnia wrocławianie będą mogli brać udział w konkursie „Zgadnij, kto wygra?”. Dowiadujemy się obecnie, że nie tylko Wrocław, ale też i Jelenia Góra oraz Wałbrzych dopuszczone zostaną do konkursu.

Polski Komitet Olimpijski wysłała w tych dniach swojego przedstawiciela do tych miejscowości, gdzie nawiąże on kontakt z firmami, które prowadzić będą sprzedaż znaczków P. Kom. Olimpijskiego.

1000 zł nagrody za najtańszy odżywczy obiad w każdym numerze czasopisma »Moda i Życie Praktyczne«

RADIO

CZWARTEK, dn. 27-go listopada 47 r.
6.00 Sygn., w.a.d., muz. i program.
7.00 Dzień. 7.15 Muz. 8.20 Inf. 8.35 Konc. Ork. Dętej. 10.40 Aud. Min. Ośw. 11.57 Hejnał. 12.03 Wiad. 12.08 Przegl. prasy stol. 12.15 Muz. 12.20 Z mikrof. po kraju. 12.30 Muz. lud. 13.15 Aud. liter. 13.55 Komunikaty. 14.40 Konc. rekl. 15.00 Inf. Pols. Pd. 15.15 Aktualia. 15.25 Komunikaty. 15.30 Muz. 15.40 Wieś słucha. 16.00 Dzień. 16.12 Ryby nie mają głosu. 16.35 Aud. dla dzieci. 17.00 Muz. 18.00 RUL. 18.15 Konc. życz. 18.50 Skrzynka jez. 19.00 Aud. dla świata pracy. 19.10 Aud. dla wojska. 19.40 Melodie świata. 20.00 Dzień. 20.50 Aud. STUR-u. 21.00 Gwiazda wytrwałości — słuch. 21.45 Muz. radz. 22.05 Konc. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muz. poważna. 23.55 Z ost. chwili.

PIĄTEK, dn. 28-go listopada 1947 r.
6.00 Sygn., wiad., muz. i program.
7.00 Dzień. 7.15 Muz. 8.20 Inf. 8.35 Starosta Warszawski. 8.50 Muz. 9.00 Aud. dla szpół. 10.40 Aud. Min. Ośw. 11.57 Hejnał. 12.03 Wiad. 12.08 Przegl. prasy stol. 12.15 Muz. 12.20 Z mikrof. po kraju. 12.30 Muz. 13.15 Komunikaty. 13.25 Konc. rekl. 15.00 Inf. Pols. Pd. 15.15 Aktualia. 15.25 Komun. 15.30 Konc. życz. 15.40 Aud. dla dzieci. 16.00 Dzień. 16.30 Aud. dla chor. 16.45 Aud. dla młodz. 17.10 Aud. Zabytków. 17.15 Konc. 18.00 RUL. 18.15 Konc. życz. 18.35 Lata przeżycia — felieton. 18.55 Dolnośl. Rodz. Radłowa. 19.00 Skrzynka techn. 19.15 Konc. 21.30 U nasz. przyjaciół. 21.50 Aud. rozr. 22.45 Konc. życz. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muz. 23.55 Z ostatniej chwili.

Trudno w tej chwili snuć jakiegokolwiek prognozy co do wyników, jakie Wrocław może osiągnąć w Poznaniu. Jedno nie ulega kwestii — nasi akademicy dołożą wszelkich starań i dadzą z siebie wszystko, aby z honorem bronić barw Wrocławia i zadokumentować tężyźnię fizyczną polskiej młodzieży.

Z układem sił w pływactwie poszczególnych ośrodków zapoznamy naszych Czytelników już w jednym z najbliższych numerów „Słowa Polskiego”.

SPORT w kilku słowach

DO MISTRZOSTW świata w tenisie stołowym, które odbędą się od 5 do 11 lutego w Londynie, zgłosiło swój udział 30 państw.

W ROZGRYWKACH o puchar marszałka Tito, Dynamo Zagrzeb uległo niespodziewanie Sarajewu 0:1, Hajduk (Split) przegrał ze Subotnicą 3:3.

PUCHAR NARODÓW w zawodach hipicznych, rozegrany w Genewie, zdobyła drużyna jeździecka Włoch, przed Francją i Szwajcarią.

DANIA wycofała się z ping-pongowych rozgrywek o puchar Europy i oddała punkty walkowerem Polsce. Przeciwnikiem Polski w

Triumwirat »SPOŁEM« najlepszy we Wrocławiu

Sekcja ping-pongowa SKS Społem (Wrocław) pozyskała dla swoich barw doskonałych zawodników ZKS-u: Kuglera i Arbacha oraz AZS-u — Ciupryka. Wszyscy oni stanowią „ekstraklasę” Wrocławia i posiadają na rozkładzie kilku wysoko notowanych zawodników. Między innymi Ciupryk w ub. miesiącu pokonał mistrza Polski — Blondera (Cracovia).

Triumwirat Społem jest obecnie najlepszym zespołem zarówno Wrocławia jak i Dolnego Śląska.

Ćwierćfinale będzie Austria. Spotkanie z Austrią ma być rozegrane w Wiedniu. Nie wiadomo jednak, czy reprezentacja Polski wyjedzie do Wiednia. Wyjazd jej zostanie prawdopodobnie odwołany z powodu ograniczeń dewizowych.

MECZ PING - PONGOWY o puchar Europy, rozegrany w Birmingham pomiędzy reprezentacjami Francji i Anglii, zakończył się zwycięstwem Francuzów w st. 3:2.

50.000 FUNTÓW żywności otrzymała drużyna olimpijczyków amerykańskich. Składają się na nią przede wszystkim tęczowe, czekolada i cukry. (A-1).

Wrocławianki jedzą jabłka

Siedziały w tramwaju i jadły jabłko. Złoto-różowe, soczyste i na pewno pyszne. Między jednym a drugim kęsem rozmawiały swobodnie, jak to zwykły rozmawiać w tramwaju zwłaszcza kobiety.

Bowiem niewiadomo dlaczego wydaje się rozmówczyniom, że w tramwaju nie obowiązują fizyczne prawa rozchodzenia się głosu. Stąd nigdzie tyłu intymnych spraw nie można się dowiedzieć, jak właśnie wtedy, gdy trafisz na dwie jadące przyjaciółki...

Ponieważ jednak w tym wypadku jadły jabłko — ta prozaiczna czynność hamowała nieco głębsze wyurzędzenia.

W pewnej chwili konduktor udzielił ogólnej a wyczerpującej informacji „Kilińskiego! Poczta! Wsiadać!...”

Część osób posłuchała wezwania konduktora i rzeczywiście wysiadła. Ale dwie wrocławianki, jedzące jabłko, zostały. I teraz zaczęła się głębsza debata:

— Kilińskiego? Kto to był?
— Tyłu jest tych uczonych i poetów — każdy ma swoją ulicę, że trudno spać...

— A mnie się zdaje, że to malarz...
— Skąd znowul!

Założę się, że malarz. Fredzio zawsze mówi, że mam intuicję...
I paniuszka zagryzła intuicję kęsem jabłka, tym razem mocno zarumienionego od tej intuicji.

— A ja ci mówię, że nie malarz. Mlecio powiada, że jestem domyślna...
I znowu druga panna zagryzła domyślność jabłkiem.

— Malarz!
— Nie!
— Malarz!
— Nie!

Chwilę wahałam się, czy nie powieździć pannom, że z całą pewnością nie malarz. Ale cóż — nie uwiarzą. Bo jedna ma intuicję i Fredzia, a druga Mlecia i jest domyślna...

Jedyna pociecha: to nie mogły być warszawianki. Żadna warszawianka nie zrobiłaby Kilińskiego malarzem, poetą, lub uczniem.

J. K.

Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego w Łodzi ul. PIOTRKOWSKA 171

ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na dostawę dla Jeleniogórskich Zakładów Papierniczych (Fabryka Celulozy w Malczycach, pow. Środa Śląska).

3.000 ton prasowanej słomy żytnio-pszennej

Słoma winna odpowiadać następującym warunkom technicznym:

1. Może być brana pod uwagę tylko słoma ozima.
2. Dopuszczalna wilgotność do 15 procent.
3. Bez zanieczyszczenia obcymi roślinami (trawy, chwasty i t. p.).
4. Bez zanieczyszczeń ziemią, piaskiem, odpadkami itp.
5. Słoma nie może być zgniła, ani zbutwiała.

Dodatkowe informacje otrzymać można w Dyrekcji Jeleniogórskich Zakładów Papierniczych — Jelenia Góra, ul. Kilińskiego 29/30, pokój nr. 217 w godzinach od 8-iej — 15-tej. Ceny należy podać loco wagon, boznica własna Fabryki Celulozy w Malczycach.

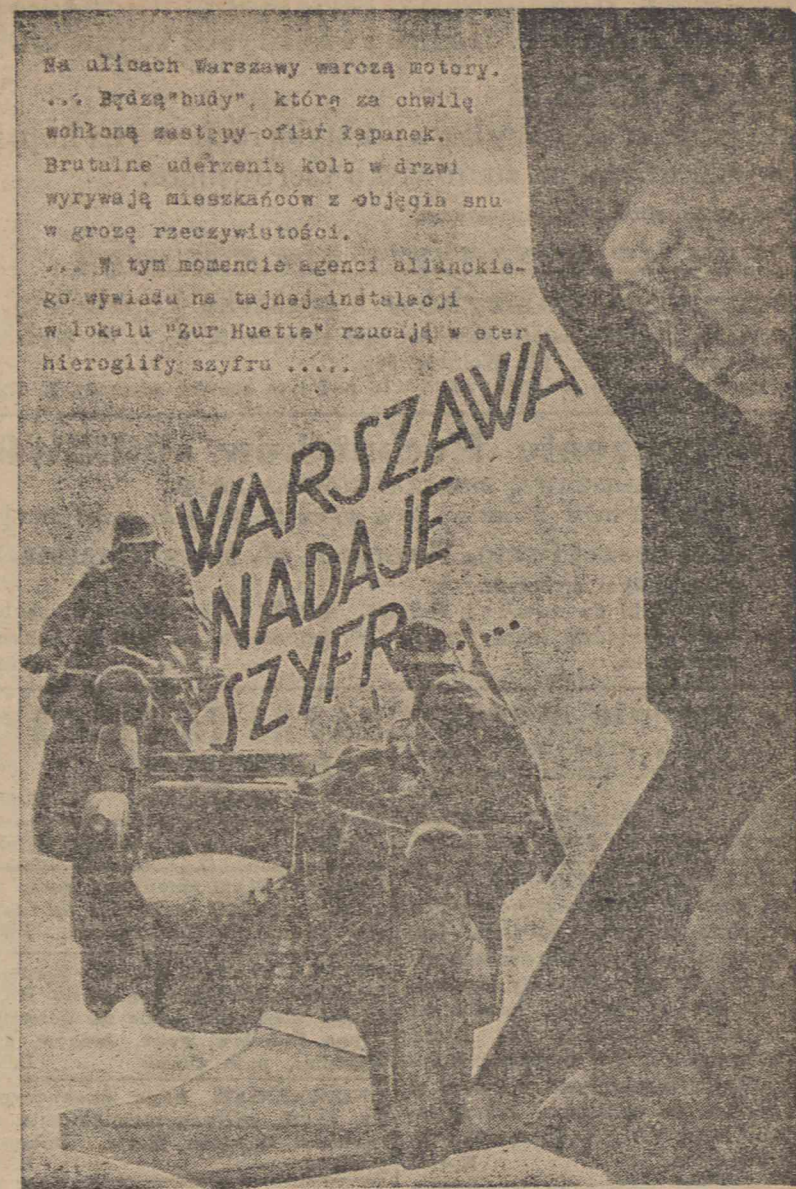
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: Oferta na dostawę słomy dla Fabryki Celulozy w Malczycach — należy składać w Dyrekcji Jeleniogórskich Zakładów Papierniczych — Jelenia Góra, ul. Kilińskiego 29/30 do dnia 10 grudnia b. r. włącznie do godziny 15-tej.

Otwarcie kopert nastąpi 15-go grudnia 1947 r. o godz. 10-tej w siedzibie Jeleniogórskich Zakładów Papierniczych — Jelenia Góra, ul. Kilińskiego 29/30.

Do ofert należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. od sumy wartości dostarczonej słomy w/g ostatnich notowań ceny Giełdy Zbożowej Wrocławskiej.

Wadium winno być wpłacone w gotówce, bądź w postaci gwarancji bankowej do kasy Jeleniogórskich Zakładów Papierniczych.

Jeleniogórskie Zakłady Papiernicze zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy oferowanej, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-4744



KRONIKA Wielkopolski

Fr. Wilhelm Preusse w Poznaniu. — Władze okupacyjne amerykańskie wydały wyrok na polskiego adwokata, który bronił 20 oskarżonych. Wezwano 200 świadków, a ponadto zostaną odczytane zeznania dalszych 300 świadków. (aw).

KAT ZIEMI LUBUSKIEJ W RĘKACH POLSKICH. — W czasie okupacji znany był na terenie Gorzowa, a później Zielonej Góry, dygnitarz Gestapo Franz Teichman. Był on brutalnym wrogiem Polaków i na swym stanowisku dopuścił się niejednej zbrodni w stosunku do Polaków wysiedlonych na roboty do Niemiec. W ostatnim okresie wojny za „zasługi” został przeniesiony do Prudnika na Śląsk Opolskim, gdzie również usmiercił szereg Polaków. Po wojnie udało się Teichmanowi uciec do strefy amerykańskiej, gdzie został jedna kowóz wysiedzony. W ostatnim czasie władze amerykańskie przekazały go władzom polskim. Okręgowa Komisja do badania zbrodni niemieckich w Katowicach zbiera obecnie dowody oskarżenia przeciwko temu przestępcy.

PRZEPIŁ PIENIĄDZE URZĘDU SKARBOWEGO. — W tych dniach — przytrzymał poborę I Urzędu Skarbowego w Poznaniu, Józefa Frankowskiego, który w ciągu jednej nocy w towarzystwie Leokadii Jakubowskiej przehułał 69.487 zł. Pieniądże te pochodziły z zainkasowanej na rzecz Urzędu Skarbowego sumy 186.518 zł.

500 ŚWIADKÓW W PROCESIE O NADUŻYCIA. — W Śrebie rozpoczął się sensacyjny proces o nadużycia po

pełnione na szkodę Spółdzielni Skupu Bydła. 8 adwokatów broni 20 oskarżonych. Wezwano 200 świadków, a ponadto zostaną odczytane zeznania dalszych 300 świadków. (aw).

KRONIKA Dolnego Śląska

Kredyty na zakupienie nawozów sztucznych na rok 1948 uruchamia dla spółdzielni Bank Gospodarstwa Krajowego. Kredyty udzielane będą przez BOS jako pożyczki terminowe za zabezpieczeniem wek słowem z terminem płatności na 30.4.1948 r. Dostawcą nawozów jest „Społem”.

Kopalnia „Nowa Ruda” w Nowej Rudzie wykonała już roczny państwowy plan wydobycia węgla, wynoszący 47.250 tysięcy ton.

Pięść pancerna nie służy do zabawy. 12-letni chłopiec — mieszkaniec Dzierżoniowa zabawiał się tą bronią, która wybuchła i spowodowała jego śmierć.

Niemiec Fritz Brendl uprowadził i zamordował w 1945 roku polskie dziecko, pozostające pod opieką Niemki Buchwald w Dzierżoniowie. Matka dziecka została w czasie okupacji rozstrzelana. Obecnie przeprowadzony przewód sądowy wykazał winę Brendla, który został skazany na śmierć. (Ew.).

Zjednoczenie Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego

Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu ul. Przemysłowa 12

OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont dwóch dźwigów nośności 6000 kg prądu stałego 440 V

Informacje oraz podkłady ofertowe wydaje na żądanie biuro Wydziału Rwel.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Oferta — na remont dźwigów — Rwel”, należy składać do dnia 10.XII.1947 r. do godz. 12-iej do Wydziału Rwel.

O godz. 12 minut 15 tegoż dnia nastąpi komisyjne otwarcie ofert w obecności ewent. przybyłych oferentów.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na podaną cenę, jak również ewent. unieważnienia przetargu bez jakiegokolwiek odwołania.

Dyrekcja Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu

PAP4766

Zabrskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego

poszukuje
inżyniera elektryka z praktyką ruchową na kopalni i w elektrowni na stanowisko kierownicze.

Mieszkanie służbowe zapewnione.

Ponadto poszukuje się również

techników elektryków z praktyką kopalnianą

Zgłoszenia pisemne należy kierować pod adresem Z. Z. P. W. Wydział Maszynowy, Zabrze, ul. Wolności 362.

Zgłoszenia osobiste w godz. od 8—16 pod tym samym adresem. K-4725

Zjednoczenie Mechaników »OGNIWO«

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA NR. 17.

Zawiadamia Panów Klientów, że z dniem 24 listopada został otwarty

Oddział naszej firmy, Wrocław, ul. Marsz. Stalina 10

I poleca w dużym wyborze:

Obrabiarki do metali i drzewa. Śliski elektryczne i spalinowe, narzędzia tnące. Przyrządy pomiarowe po cenach konkurencyjnych. 12043

Wytwórnia Korków

we Wrocławiu, ul. św. Wincentego 11 (obok pl. Strzeleckiego)

poleca **KORKI**
korki wszystkie wielkości oraz przyjmuje do przerobki. 11947

NAJŚLERNIEJSZY PSYCHOGRAFOLOG MARTYNI darem jasnowidzenia, niesomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Według obliczeń kabalistycznych pokaże szczęśliwy numer losu loterii. Napisać pytania, datę urodzenia. Horoskop Radix całego życia wysyłać za pobraniem, po nadesłaniu 100 zł za darmo. **MARTYNI, Korków, Skrzyżnia pocztowa 478. K-4742**

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

BARAWKI duży wybór. Hurt. Prowincja za młode. J. Paradowska, Warszawa, Hoża 58. Cenniki na żądanie. K-4677

WASME i gumę szelkową oraz przybory do szelki — kupuje Kokot Leon, Poznań, Paderewskiego 11. K-4676

BRUT nowojowy i motorki — sprzedaje, kupuje. Wrocław, Ofiar Oświęcimskich 19. 11962

POCZTÓWKI 150 zł setka Jedno-kolorowe. Ozdoby szelkowe po cenach najniższych. Cenniki na żądanie. Bazar Katołcki, Łódź, Sienkiewicza 49. K 4591

SPRZEDAMY gater, nowoczesny, serbkołobny z całym kompletem, ma sztywne stabilne leżące do tartaku. Posiadamy heblarki kombinowane 50/60cm; maszyny do wyrabiania leków „pingwin”. Biuro „Express” — Kluczborska 21. 11966

WAKUPIĘ większą ilość pasów parcia mych, szetek stalowych do gremper m. Zgłoszenia: Wrocław, Worceła 6 m. 9. K 4733

ODSTAPIĘ tanie sklep z mieszkaniami. ul. Traugutta 147. 12006

SZAFY żelazne nawet uszkodzone kupujemy. Wrocław, Stalina 10, sklep techniczny 12039

SPRZEDAM motocykl BMW 750 z przyczepką. Stan b. dobry. Nowak, Biełutów, 1 Maja 4. 12066

RULAJNOGA dwucylindrowa z przeważałości do sprzedania. Oporów, Wrocławskie 8, sklep, dojeżdż 12055

KUPNO — sprzedaż mebli, pianin. — Biuro Handlowe, Świerczewskiego 91. 12052

SKLEPY w pierwszorzędnym punkcie, wszelkiego rodzaju branż, za zwrot kosztów remontu, odstąpię. Biuro Handlowe, Świerczewskiego 91. 12050

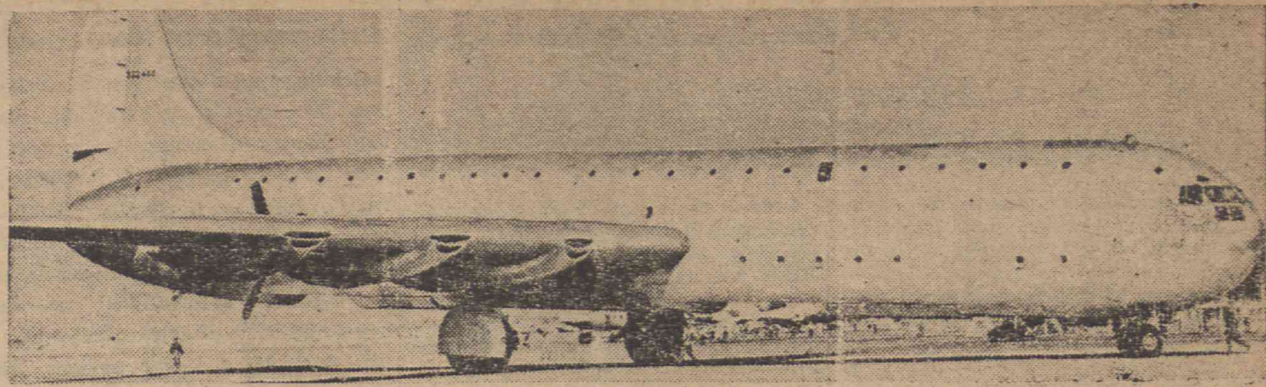
SMOCZKI, odciągacze pokarmowe, gruszki lewatywowe, zakraplacze po najniższych cenach poleca Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. K 4717

WAKUPIMY drebinę strażacką na podwoziu. Wrocław, Mikołaja 71, III p. 12061

WAKUPIMY faszengugi (podnośniki żelazkowe) od 3 — 6 ton, Wrocław, Mikołaja 71, III p. 12062

OPONE samochodową 38x9,5, 1125x20 „Continental” oraz 600x18 „Stomil” wymienimy na 525x16 lub 450x16, — Wrocław, Mikołaja 71, III p. 12063

SPRZEDAM okazjnie samochód marki Horch, nośność 2 tony. Wiadomość: ul. Gajewskiego 13 m. 9. 12076



Największy amerykański transportowiec „Consolidated-Vultee X.C. 99”. Przewozi on 400 żołnierzy w pełnym ekwipunku, albo 10.000 funtów m.g. ładunku.

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową RKU Sosnowiec na nazwisko Gajkowski Marian, zam. Stefanów, gmina Marciniowice, pow. Świdnica. K 4751

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Bolesławiec na nazwisko Kozłowski Zygmunt, Jelenia Góra, Kilińskiego 21. K 4748

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację szkolną wydaną na nazwisko Gęptert Jan. K 4747

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości konia nr. 033731, na nazwisko Rekiel Józef, Komarno 155. K 4745

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Krośno na nazw. Turczynowicz Leokadia, zam. Lewin Brzeski, Ogrodowa 2. K 4741

UNIEWAŻNIAM kartę RKU wydaną pow. Środa, legitymację PPS, kartę rowerową na nazwisko Wojciech Grzegorzyn. K 4740

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, kartę RKU, odcinek zameldowania, legitymację Związku Zawodowego, legitymację pracy na nazwisko Krawczyk Stefan. 12047

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę tramwajową i legitymację Zw. Zaw. Sikorski Bogdan. 12071

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU wydaną Bochnia na nazwisko Janikowski Franciszek. 12074

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Siedlec na nazwisko Koper Leopold. 12073

POSAD POSZUKUJA

TRYKOTAŻNIK, specjalność maszyny saneczkowe, poszukuje pracy. Zgłoszenia: sub. „Trykotażnik”. 12077

FRYZJERKA — manicurzystka poszukuje pracy od zaraz. Łaskawe oferty pod „Autochtonka” do „Słowa Polskiego”. 12070

KUCHARZ przyjmie posadę w większej stołówce. Łaskawe zgłoszenia: Obozniki Śląskie, skrzynka pocztowa nr. 50. 12056

PIELĘGNIARKA rutynowana do (osesków) niemowląt poszukuje pracy od zaraz. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „313”. 12060

WOJNE POSADY

POSZUKIWANY inżynier — mechanik lub technik na kierownicze stanowisko. Wrocław, Stalina 10, sklep techniczny. 12041

POTRZEBNY ekspedient do sklepu technicznego oraz ślusarz warsztatowiec. Stalina 10. 12040

BUCHALTERA — bilansisty na godzinę popołudniową poszukujemy. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” nr. „120””. 12016

POSZUKIWANE zdolne ekspedientki działu sanitarnego „Ortopedia” ul. Świerczewskiego 44. 12064

STARSZA gospośnia z samodzielnym gotowaniem na dobrych warunkach potrzebna od zaraz. Krzyki, Krzycka 4. 12067

POTRZEBNY kierownik lub kierowniczkę bufetu turystycznego z gotówką 50.000 złotych. Oferty pod „Majęństwo”, Księgarnia „Czytelnik” Jelenia Góra, Kolejowa 18. K 4746

ZWIĄZEK rewizyjny SPÓŁDZIELNI K.P. — „Agbk”, proszony jest o osobiste, możliwie niezwłoczne, zgłoszenie się do Burmistrza miasta Strzelina. K-4738

PRZEDSIĘBIORSTWO przemysłowe we Wrocławiu poszukuje od zaraz buchaltera bilansisty. Oferty kierować do „Słowa Polskiego” pod „Przedsiębiorstwo”. K 4712

LOKALE

PERFUMERIA z mieszkaniem w dobrym punkcie, zaprowadzona, natychmiast do odstąpienia. Dobry punkt na drogerię. Wiadomość ul. Traugutta nr. 107. 12025

BUCHALTER — student WSH poprowadzi buchalterię sklepu, przedsiębiorstwa na wynajęcie umeblowanego pokoju z używalnością łazienki. Zgłoszenia: Boya — Żeleńskiego 70 m. 6. 12078

MIESZKANIE 2 — 3 pokoje z łazienką, z meblami, bez, ze zwrotem kosztów remontu odstąpiamy — Biuro Handlowe, Świerczewskiego 91. 12065

ODSTAPIĘ dwa pokoje wraz z węglami. Wiadomość: „Słowo Polskie” pod „Technik”. 12058

POSZUKUJEMY mieszkań od 1 do 8 pokoi ze zwrotem kosztów remontu. Biuro Handlowe, Świerczewskiego 91. 12051

MIESZKANIA jednopokojowych, dwupokojowych, trzypokojowych, pilnie poszukuje Biuro „Express”, Kluczborska nr. 21. 12072

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią poszukuje Centrum. Zwrócić koszty. Zgłoszenia: Lokietka 9. Pracownia obuwia. 12675

POSZUKIWANIA RODZIN

KUCHARZYSZYN Franciszek poszukujemy przez ojca. Wiadomości kierować Kucharzyszyn Karol, poczta Biełutów, ul. Długanica, pow. Oleśnica, woj. Wrocław. 12953

MOŻE kto wie, gdzie przebywa Górecki Wincenty — proszę dać znać. Dąbgora Albin, wieś Ujazdowo 14, pow. Lwówek Śl. woj. Wrocław. 12048

MALWINY, Józefy Sobol poszukuje brat Sobol Antoni zam. w Witoszowie Dolnym nr. 79, gmina Słotwina, pow. Świdnica. K 4753

REPATRIANCI z Rosji proszeni są o podanie miejsca pobytu Romana (Zbyszka) Szudłowskiego ze Lwowa. Zofia Szudłowska Kietrz, ul. Głubczycka 19, woj. śląsko-dąbrowskie. 12663

ROZNI

ZJEDNOCZENIE Mechaników „Ogniwo”, Wrocław, Stalina 10, zaprasza p. Wytwórców obrabiarek, narzędzi oraz innych artykułów technicznych do złożenia ofert lub podania adresów w celu nawiązania stosunków handlowych. 12042

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA — do codziennego Biuro „Trenda” Wrocław Świdnicka 10. K-4343

OSTRZEŻENIE — Ostrzega się przed kupnem maszyny marki „Ideal” SN. Nr. 106412 skradzionej w dniu 21 listopada 1947 w Delegaturze Głównej Zarządu RTPD we Wrocławiu. 12057

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście (przy szerokości 1 szpalty) do 100mm 50 zł; za 1 mm — od 101 do 200 mm — 60 zł; za 1 mm powyżej 201 mm — 70 zł. za 1 mm. Za tekstem: do 100 mm 35 zł za 1 mm — od 101 do 200 mm 45 zł. za 1 mm powyżej 201 mm 55 zł. za 1 mm. Nekrologi: do 50 mm — 30 zł. za 1 mm — od 51 do 100 mm — 40 zł. za 1 mm od 101 do 150 mm 60 zł. za 1 mm — powyżej 150 mm — 80 zł. za 1 mm. Ogłoszenia drobne: Poszukiwania rodzin, osobiste, unieważnienia — 15 zł. za 1 słowo. — Handlowe — 20 zł. za 1 słowo. Poszukiwania pracy — 10 zł. za 1 słowo. Zastrzeżenie miejsca za tekstem — 50 proc. drożej — w tekście 100 proc. drożej. W numerach świątecznych 30 proc. dopłaty.

JODŁOWSKI W SAMOLOCIE NAD BERLINEM

Dawny właściciel restauracji „ZUR HUETTE” w mundurze generalskim

Leon Jodłowski stworzył oczy. Śliski samolotu pracowały równomiernie. Dziennikarz chętnie zapisałby znowu, gdyby nie lekkie szarpnięcie za rękaw. Przed nim stała Emma — Elżbieta.

— TERAZ NIE NALEŻY SPAC. ZBLIŻAMY SIĘ DO BERLINA.

Dawny właściciel restauracji „Zur Huette” — Morzik, świetnie wyglądający w niemieckim generalskim mundurze, stał przy otwartych drzwiach do kabiny nawigacyjnej i pochylony naprzód łowił nosem każde słowo załogi. Równocześnie pilnie obserwował zegary na desce rozdzielczej. Nagle wypro-

stował się i szepnął coś swej dopomaganej szwagierce Gertrudzie. Kobieta serwała się z miejsca i pobiegła drobnymi krokami do kabiny nawigacyjnej. Śmiała się kusząco, nachylając się nad radiotelegrafistą. Radioperater zdjął słuchawki.

Bitte, — szepnęła kobieta.

Ten, który do niedawna nazywał się oficjalnie Franz Morzik uprzedmi zapraszał radiotelegrafistę do zaimprovizowanej uczty. ...Pieczonki kurozaki, myśliwska kiełbasa, masło, ser, szynka i sardynki. Niemcewi zabłysły oczy na widok tych przysmaków.

W tym samym momencie, jakas

usłusna dłoń zamyka drzwi do kabiny i...

DZIWNE RZECZY ZACZYNAJĄ SIĘ DZIAĆ W SAMOLOCIE NAD BERLINEM.

Oto ekskuchata restauracji „Zur Huette” — obecnie w mundurze majora, — odczłapiesz z swego Celta. Szatniarz — MUELLER — w życiu prywatnym — LEON JODŁOWSKI — w mundurze SS-mana waży w rękę parabelum.

Co się stanie na chwilę? Skąd się wzięła w samolocie nad Berlinem — dawna ekipa z restauracji „Pod Strzechą” z rogu Koźiej i Krakowskiego Przedmieścia?

Blizszych szczegółów dowiedzą się Czytelnicy z sensacyjnej, szpiegowskiej powieści Jerzego Junoszy-Gzowskiego pt. „Warszawa nadaje szyfr”, której druk rozpoczyna „Słowo Polskie” dnia 1 grudnia br.